Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr 321 (1233)

Bankructwo polityki USA

ujawnia się z coraz to większą wyrazistością

Na wiecu w Chicago, zorganizowanym przez oddział Partii Postępowej stanu Illinois, Henry Wallace wyraził ufność, że **naród amerykański odrzuci program wojny i faszyzmu, a opowie się za programem Partii Postępowej.**

Partia Postępowa — oświadczył Wallace — miała stokrotnie rację, kiedy w 1948 r. twierdziła, że rząd wydający miliardy dolarów na zbrojenia i na „zimną wojnę" **nie wykona i nie może wykonać obietnicy zapewnienia dobrobytu narodu amerykańskiego.** Działalność 81 kongresu zaczęła się od tego, że nie skasował on antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley i nie polepszył systemu ubezpieczeń społecznych. Następnie kongres ten **zdradził program praw obywatelskich.**



Równocześnie krach reżimu Czang-Kai-Szeka w Chinach, fiasko planu Marshalla w Europie i **zniszczenie legendy o naszym monopolu broni atomowej ujawnia bankructwo naszej polityki zagranicznej.** Naród amerykański odczuje jeszcze wszystkie konsekwencje polityki naszego rządu w swym codziennym życiu, w pracy przy spożywaniu posiłków.

Henry Wallace ponownie podkreślił **konieczność uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich.**

100 km. przed Czung-Kingiem

USA zwijają ambasadę przy Kuomintangu?

Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że chińska Armia Ludowa zbliżyła się już na odległość około 100 km od Czung-Kingu, tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich.

W związku z niepowstrzymanym marszem chińskiej Armii Ludowej, do Hong-Kongu przybył amerykański charge d'affaires przy rządzie kuomintangowskim Robert Strong wraz z zastępcą attache wojskowego. Przed opuszczeniem Czung-Kingu zamknęli oni tamtejszy gmach ambasady USA.

STRONG OŚWIADCZYŁ, ŻE NIE JEST JUŻ ZAMIERZONE OTWIERANIE AMBASADY AMERYKAŃSKIEJ W CZENG-TU, DOKĄD MA PODOBNO PRZENIEŚĆ SIĘ „RZĄD" KUOMINTANGU.

Historyczne znaczenie słów Stalina

doceniane jest w zachodnich Niemczech

„Neues Deutschland" donosi, że w różnych punktach Norymbergi (strefa amerykańska) rozplakatowany został tekst orędzia Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Fakt ten — pisze „Neues Deutschland" — dowodzi, że władze miejskie Norymbergi zdają sobie sprawę z historycznego znaczenia tego orędzia.

W innych miastach zachodnich Niemiec rozplakatowanie orędzia Stalina zostało zakazane.

Agencja Tass podaje z Berlina następujący komunikat wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dnia 19 bm. wymiana pism pomiędzy rządami ZSRR a Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W rezultacie tej wymiany pism osiągnięto porozumienie przewidujące, że Związek Radziecki utworzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przedstawicielstwo handlowe z siedzibą w Berlinie".

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej mianowała Gustawa Sobottka attache handlowym w misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie ZSRR.

Rząd Bidault chwieje się



Jak donoszą z Paryża, w niedzielę zarysowała się groźba dla rządu Bidault, który istnieje 24 dni, gdy antyrządowe skrzydło partii radykalnej uzyskało sukces na dorocznym kongresie tej partii w Tuluzie. Opozycja antyrządowa przeforsowała mianowicie w ostatnim dniu kongresu rezolucję, polecającą 48 deputowanym, by głosowali przeciwko wszelkiej masowej podwyżce podatków.

To stanowisko radykałów stawia pod znakiem zapytania trwałość rządu Bidault.

Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego

Poniżej cytujemy wyjątki z artykułu Romana Zambrowskiego, jaki ukazał się w 319-ym numerze „Prawdy".



Współzawodnictwo zrodziło się wśród najbardziej świadomych robotników w ciągu pierwszych miesięcy po wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką. Jednakże jako ruch masowy rozwinęło się ono w walce o wykonanie planu trzyletniego, w miarę tego, jak polepszały się warunki materialne klasy robotniczej, jak wzrastał postęp techniczny, rozpowszechniały się doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Co przyczyniło się do wzrostu entuzjazmu pracy klasy robotniczej Polski w ciągu ostatniego roku?

Przede wszystkim rozgromienie prawicowej, nacjonalistycznej grupy Gomułki na wrześniowym Plenum KC PPR w 1948 roku.

Prawicowa, nacjonalistyczna grupa w PPR stanowiła poważną przeszkodę dla wykorzystania bogatej skarbnicy doświadczeń wielkiej Partii Lenina-Stalina w dziedzinie współzawodnictwa.

Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego stworzyły trwałą podstawę dalszego rozwoju współzawodnictwa. Opierając się na szerokim zastosowaniu doświadczeń budownictwa partyjnego WKP(b), wkraczając na drogę tworzenia podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyjęła współzawodnictwo za podstawę swej działalności w walce o wykonanie planu trzyletniego. Imponujący obraz sześcioletniego planu gospodarczego, nakreślony przez Kongres stał się potężnym bodźcem do rozszerzania i pogłębiania współzawodnictwa, do walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Poważną rolę odegrały tu uchwały w sprawie podwyżki realnej płacy roboczej, która w roku bież. wzrosła przeciętnie o 13 proc. jak również zniesienie systemu kartkowego i wprowadzenie systemu płac, opartych o pracę akordową i akordowo-premiową.

W b. r. rozwija się współzawodnictwo nie tylko o zwiększenie ilości, lecz również o polepszenie jakości produkcji, a także o oszczędność. Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwijają się nowe formy zespołowego współzawodnictwa między brygadami, oddziałami, fabrykami i zjednoczeniami.

Współzawodnictwo socjalistyczne w ludowo-demokratycznej Polsce staje się masową szkołą postępu technicznego, kuźną nowych kadr, wspaniałych organizatorów produkcji, pochodzących z klasy robotniczej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — Partia marksistowsko-leninowska, ucząc się od swej wielkiej mistrzyni WKP(b), czerpiąc siły z jej bezcennej skarbnicy, będzie nadal rozwijać współzawodnictwo, starając się przekształcić je w potężny ruch ogólnonarodowy.

Jak oszczędzać?

(patrz strona 2-ga)

Nowy ambasador radziecki na Węgrzech

Eugeniusz Kisielew został mianowany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w węgierskiej republice ludowej. Prezydium Rady Najwyższej zwolniło z tego stanowiska dotychczasowego ambasadora na Węgrzech Tiszkowa w związku z powierzeniem mu innych funkcji.

Praca rzetelnego kupca spotka się z poparciem władz

W dniu 20 bm. obradował w Warszawie IV zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich.

Zjazd stwierdził, że najważniejszymi celami działalności gospodarczej kupiectwa są: współdziałanie w usprawnieniu zaopatrzenia szerokich mas konsumentów, potanienie obrotu towarowego oraz zabezpieczenie konsumenta przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem ze strony nielegalnych form handlu.

Delegaci na zjazd wysłuchali z uwagą przemówienia przedstawiciela Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, który zapewnił, że rzetelny wysiłek w dziedzinie sprawnego obsługiwania masy konsumentów przez kupiectwo prywatne, spotka się z poparciem zarówno Ministerstwa, jak i instytucji ministerstwu podległych.

Nowy akt wrogości wobec ZSRR

Oszczercza i prowokacyjna nota Tito



Agencja Tass otrzymała wiadomość z Belgradu, że w ostatnich dniach ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii wystosowało do ambasady radzieckiej w Belgradzie notę, w której oskarża się konsula ZSRR w Zagrzebiu Wladimirowa i zastępcę radzieckiego attache wojskowego Zenkowicza o rzekome „uprawianie działalności antyjugosłowiańskiej", i która domaga się wyjazdu wyżej wymienionych osób z Jugosławii.

Ambasada radziecka w odpowiedzi swej wskazuje na całkowitą bezpodstawność wysuniętych przeciwko Wladimirowowi i Zenkowiczowi zarzutów. W nocie swej ambasada radziecka stwierdza, że nota jugosłowiańskiego MSZ stanowi nowy przejaw wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego w stosunku do ZSRR i że odpowiedzialność za ten nowy akt wrogości wobec ZSRR poniesie rząd jugosłowiański.

* * *

Agencja Tass dowiaduje się również, że do dyrekcji informacji przy rządzie jugosłowiańskim wezwano przedstawiciela Radzieckiego Biura Informacyjnego w Belgradzie — Kirsanowa, któremu zarzucono, jakoby uprawiał on wrogą działalność w Jugosławii i polecono mu opuścić terytorium Jugosławii.

W związku z powyższym charge d'affaires ZSRR w Belgradzie Szniukow wystosował do jugosłowiańskiego MSZ protest przeciwko oszczerczym wypadom pod adresem Kirsanowa.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR poleciło Wladimirowowi, Zenkowiczowi i Kirsanowowi powrócić do Związku Radzieckiego.

Święto Artylerii Radzieckiej

obchodziły uroczyście narody ZSRR

W niedzielę 20 bm. narody Związku Radzieckiego obchodziły tradycyjne Święto Artylerii.

Już w przeddzień we wszystkich miastach i wsiach oraz garnizonach wojskowych na terenie całego ZSRR odbywały się uroczyste akademie i zebrania. W Moskwie na uroczystą akademię przybyli minister sił zbrojnych ZSRR, Marszałek Wasilewski, szef sztabu Armii Radzieckiej, gen. Sztemienko, Marszałkowie: Woronow, Jakowlew i Budienny, prezydent Akademii Nauk Artyleryjskich gen. Błagonrawow, generalicja, przedstawiciele partyjnych i społecznych organizacji Stolicy.

Do prezydium honorowego wybrano członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Następnie bohater Związku Radzieckiego, gen. Niedielin, wygłosił referat na temat: „Artyleria radzieckich sił zbrojnych". Wśród niemilknących owacji zebrani uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Minister sił zbrojnych ZSRR, Marszałek Wasilewski, wydał rozkaz, w którym wita radzieckich artylerzystów oraz pracowników przemysłu artyleryjskiego i zarządza, by w godzinach wieczornych w Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Chabarowsku, Nowosybirsku, Swierdłowsku, Gorkim, Mołotowie i Tule dano 20 salw honorowych na cześć artylerii radzieckiej.

Cała prasa radziecka zamieszcza w niedzielę artykuły, omawiające chlubną rolę, jaką odegrała artyleria sił zbrojnych ZSRR.

Walka o oszczędność

musi być prowadzona na każdym odcinku naszej gospodarki

Co to jest normatyw? Na pewno wielu z nas słyszy to słowo po raz pierwszy i nie potrafiłoby wyjaśnić co ono oznacza. Normatyw to po prostu... ale może zaczniemy od początku.

Fabryka wytwarzająca jakiekolwiek materiały, produkować je będzie sprawnie i według planu wtedy tylko, jeśli nie powstaną zakłócenia w zaopatrzeniu zakładów w surowce i materiały pomocnicze. Aby uniknąć przerw w ciągłości pracy, musi ona posiadać niezbędne zapasy, które przechowuje we własnych magazynach.

Nie mogą one być mniejsze od wymaganych przez technikę pracy danego zakładu, nie mogą jednak być i za duże. Z chwilą kiedy przekraczają normalne potrzeby przedsiębiorstwa, stają się dla niego ciężarem, oddziałowując szkodliwie na całość produkcji danej gałęzi przemysłu, a tym samym na całość gospodarki narodowej.

Szczególnie szkodliwe stają się nadmierne zapasy wtedy, kiedy dotyczą surowców deficytowych, takich które być może potrzebne są właśnie innej fabryce, odczuwającej ich brak bardzo dotkliwie.

Konkretnym przykładem może być fakt kiedy fabryka włókiennicza posiada w swych magazynach zapas bawełny, proporcjonalny do liczby maszyn przędzalniczych i ich zdolności wytwórczej i zabezpieczający ją od ewentualnych przerw w dostawach. W takim wypadku zapas ten jest bezwzględnie potrzebny.

Wtedy jednak, kiedy inna fabryka, jak na przykład PZPDz. Nr. 5 w Łodzi, magazynowała bezużytecznie 22 tysiące tuzinów guzików i 12.412 kg. nici do szycia, jest to objaw wysoce szkodliwy, materiały te bowiem mogą być zużyte w innych fabrykach do produkcji bieżącej.

Na obliczenie wielkości zapasu surowców i artykułów potrzebnych dla danego przedsiębiorstwa składa się kilka czynników. Przede wszystkim — przewidywane w określonym okresie czasu zużycie tych surowców na cele produkcji i prawdopodobna częstotliwość dostaw.

Obliczenie na podstawie doświadczeń i planowych przewidywań normy magazynowej winno być jak najbardziej ścisłe i norma ta musi być przestrzegana.

I właśnie tak normowany zapas surowców i artykułów pomocniczych, znajdujący się w magazynach, a potrzebny do sprawnego działania przedsiębiorstwa, nosi nazwę normatywu.

Dokładne przestrzeganie normatywów pozwala na oszczędną gospodarkę surowcową w zakresie całej gałęzi danego przemysłu i umożliwia równomierne zaopatrzenie wszystkich przedsiębiorstw tej samej branży.

Ustalenie normatywów zezwala w gospodarce magazynowej na dokładne opracowanie planów zaopatrzenia, zapewniających oszczędne gospodarowanie surowcem.

Pisaliśmy już o powołaniu specjalnej Komisji która w ramach systemu „O" dbać będzie o upłynnienie wszystkich zbędnych zapasów i skierowanie ich do zakładów mogących zużytkować je w sposób racjonalny. Walka o oszczędność, podjęta przez polską klasę robotniczą sięga coraz głębiej, ogarnia coraz szerzej wszystkie działy gospodarki narodowej.

Jednym z odcinków walki o oszczędność, oprócz zmniejszania remanentów i przyspieszania obiegu środków obrotowych jest właśnie stała dbałość o przestrzeganie normatywów — norm magazynowych — i ich obniżenie wszędzie tam, gdzie to jest tylko możliwe.

Doniosłe uchwały III Plenum KC PZPR

omawiane na zebraniach partyjnych w woj. łódzkim

We wszystkich powiatach województwa łódzkiego odbywały się wczoraj masowe zebrania aktywu partyjnego, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR. Na zebraniach odbywały się ciekawe i ożywione dyskusje na tematy związane z uchwałami III Plenum.

W Piotrkowie w zebraniu uczestniczyło około 180 członków aktywu. W dyskusji m. in. mówiono o wzmożeniu czujności na każdym odcinku naszego życia i o tym, że organizacje partyjne powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski z uchwał III Plenum.

W PZPJG nr 8 w Łodzi ob. Błaszczyk zwrócił uwagę na konieczność czujności klasowej wszędzie, gdyż bezsilny wróg będzie starał się przeniknąć i zatruwać pracę na każdym odcinku. Ob. Kalinowski mówił o wyszkoleniu kadr, specjalnie na odcinku administracyjnym, gdzie wielu mamy jeszcze ludzi, którzy chcieliby nam szkodzić.

W zebraniu aktywistów pow. łódzkiego wzięło udział 136 aktywistów. Dyskusja była ożywiona i na wysokim poziomie.

W Zduńskiej Woli, w dyskusji brało udział 12 członków Partii. Stwierdzono, że jedynie doświadczeniu WKP(b) mamy do zawdzięczenia, że klika Tito została zdemaskowana. Tak samo PZPR opierając się na doświadczeniach WKP(b) potrafiło rozgromić odchyleńców, którzy chcieli zwieść na manowce klasę robotniczą.

W Zgierzu ob. Kawecki z „Boruty" podkreślił, że najpilniejszym zadaniem jest walka o wzmożenie dyscypliny partyjnej i opiekę nad kadrami.

Ob. Łaszczewski z PZPW 31 mówił o kontroli wykonania uchwał, podkreślając, że samo przyjęcie do wiadomości tych uchwał nie wystarczy. — Musimy je wykonać i to wykonanie ściśle kontrolować — stwierdził mówca.

Sukces polskich kolejarzy

Dwa miesiące przed terminem wykonano plan 3-letni

Na dwa miesiące przed terminem wykonano trzyletni plan przewozów na PKP. Kolejarze polscy raz jeszcze dowiedli swej wielkiej ofiarności dla dzieła odbudowy kraju.

Sukces ten zawdzięczają przede wszystkim **szeroko rozgałęzionej akcji współzawodnictwa pracy, udział w którym bierze dzisiaj dwie trzecie pracowników PKP.** Dzięki temu w okresie ostatnich trzech lat **przewozy wzrosły o 50 proc.** przy zwiększeniu się taboru o 7 procent. Wzrosła także szybkość handlowa pociągów towarowych, która przekracza przedwojenną o 10 procent.

W związku z wykonaniem planu trzyletniego we wszystkich dyrekcjach PKP odbyły się uroczystości, organizowane przez Zw. Zaw. Kolejarzy. Na uroczystości centralnej w Warszawie, gdzie obecny był m. in. min. Rabanowski, kolejarze stwierdzili, że dołożą wszelkich starań, aby ich wysiłki w w okresie planu 6-letniego były jeszcze większe.

Tak jak w całym kraju, podobne uroczystości obchodzili również kolejarze łódzcy. **I oni zawdzięczają swe sukcesy współzawodnictwu pracy którym objęto 75 procent pracowników kolejowych łódzkiej dyrekcji PKP.** Nadzwyczaj silnie rozwijał się wśród nich także ruch racjonalizatorski. Dzięki tym czynnikom podniosła się znacznie dyscyplina pracy.

W ramach obchodzonych w Łodzi uroczystości nadano kilkunastu wyróżniającym się przodownikom pracy wysokie odznaczenia państwowe. Za wybitne zasługi, położone w pracy dla kraju, otrzymali oni ordery „Sztandaru Pracy" I i II klasy. (bk)

Nasze fakty

ZMARTWIONA: Jeśli postępowanie Pani męża powoduje tzw. „stały rozkład pożycia małżeńskiego", nie może on bez zgody żony otrzymać rozwodu i nie ma prawa odebrać jej dziecka. Poza tym powinna Pani wystąpić do sądu o przyznanie jej alimentów na utrzymanie syna. Serdecznie pozdrawiamy Panią i prosimy napisać jeszcze.

* * *

POKRZYWDZONY: — Nie wyobrażamy sobie, aby pretensje pańskie były uzasadnione. Urlopowany otrzymuje za każdy dzień urlopu takie wynagrodzenie, jakie otrzymywał w czasie zatrudnienia. O ile pracował Pan na akord lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech miesięcy bezpośrednio poprzedzających urlop.

* * *

KRYSTYNA Z. Z KRAKOWA: — Mamy wrażenie, że powinna Pani serdeczniej ustosunkować się do synowej, a wówczas zdobędzie sobie Pani jej przyjaźń. Nieufność z jaką jest Pani traktowana wywołuje prawdopodobnie z tego, że dotychczas nie brała Pani udziału w życiu młodej pary. Nie znaczy to bynajmniej narzucania swojej woli, ale raczej występowania w charakterze dyskretnego doradcy, z którego doświadczenia synowa Pani na pewno z chęcią będzie korzystać.

* * *

STROSKANA Z ŁODZI: — Martwi Panią, że przybrana córeczka, która jest u państwa już 3 lata i uważana za własne dziecko, czuje się obco i jest nieufna. Zdaje się nam, że trzebaby uwzględnić w zachowaniu dziewczynki jej przeżycia z czasów okupacji i pamięć po rodzicach, których na pewno jeszcze nie zapomniała. Uważamy, że lepiej byłoby przez jakiś czas jeszcze nie występować w roli rodziców, ale kochających, wyrozumiałych opiekunów, u których dziecko może znaleźć zawsze oparcie, tkliwą opiekę i sprawiedliwą naganę, jeśli postępowanie jego będzie tego wymagało. To najlepiej wpłynie na psychike dziecka i wkrótce może odpłaci ono za to ufnym i kochającym sercem.

Konkurs szkolny

na recytacje poezji Mickiewicza

Rok Mickiewiczowski zbliża się do końca. W rocznicę urodzin poety — 24 grudnia — zostanie odsłonięty w Warszawie zniszczony przez okupanta pomnik twórcy „Pana Tadeusza".

Zakończenie roku uświetnione zostanie specjalnymi koncertami słowno-muzycznymi i inscenizacjami utworów wieszcza we wszystkich zakładach pracy na terenie całej Polski.

W szkołach organizowany jest ogólnopolski konkurs recytatorski. Zwycięzcy tego konkursu na szczeblu wojewódzkim przybędą w drugiej połowie grudnia do Warszawy i wezmą udział w eliminacjach finałowych przed mikrofonem Polskiego Radia.



32)

Gdy otwierała furtkę, która swoim zwyczajem skrzypnęła, zobaczyła go. Siedział w ogródku przed domem, na małej ławeczce, ławeczce ojca, który tu dawniej lubił przesiadywać wieczorami, po pracy.

Monika weszła do ogródka zmieszana. Położyła paczkę z bratkami przy płocie.

— Proszę, niech się pan na nas nie gniewa — rzekła podchodząc do niego. — Krysia zaraz wróci. Ja miałam być wcześniej — tłumaczyła niezręcznie — i tak mi się jakoś nie udało.

Nie robił wrażenia, że jest obrażony.

— Przyszedłem niedawno. Domyśliłem się, że panie nie zdążyły jeszcze wrócić z miasta. Sąsiadka pań poradziła mi, bym tu zaczekał.

— Bardzo pana przepraszam. Proszę, niech pan wejdzie do domu.

— Jeżeli to pani nie przeszkadza, poczekam tu na pannę Krysię. Bardzo miły jest ten ogródek. Dla mnie to niecodzienny widok. Cały dzień spędzam w fabrycznej sali, pełnej warkotu motorów i obrabiarek. Cały dzień wdycham opiłki metali i wyziewy smarów. Posiedzę sobie tutaj z przyjemnością.

— To proszę, niech pan tu posiedzi. Krysia przyjdzie niedługo. Ma jakieś pilne zajęcia na mieście.

Patrzył na nią mile zdziwiony. Spodziewał się zastać starszą panią, chudą jakąś i zasuszoną. No i nieprzyjemną, sądząc z opisu Krysi. Kobieta, na którą patrzył, była jeszcze młoda, miała przyjemną, spokojną twarz i ciemne, głęboko patrzące oczy. Jej głos zdradzał inteligencję i opanowanie. Zmieszanie, jakiego nie umiała ukryć, zmieszanie z powodu swego spóźnienia, czyniło ją przedziwnie dziewczęcą.

— Przyniosła pani, widzę, jakieś kwiaty.

— Tak, bratki na werandę. Z ich to właśnie powodu spóźniłam się.

— Musi je pani zaraz zasadzić, bo zwiędną. Proszę się mną nie krępować.

— Jeżeli pan się nie obrazi, to rzeczywiście zaraz je zasadzę.

— Proszę, ja tu sobie posiedzę. Tu jest bardzo przyjemnie na tej ławeczce pod bzem.

Uśmiechnęła się.

— Tak zawsze mawiał mój ojciec. Bardzo lubił tę ławeczkę.

— Rodzice pani żyją jeszcze?

Monika spoważniała.

— Nie. Już dawno nie żyją.

I dopiero wtedy, gdy dojrzała szczególny jakiś wyraz twarzy tego nieznanego mężczyzny, uświadomiła sobie, jaką stratę poniosła ze śmiercią tych jedynych na świecie ludzi. Tak, to wszystko, co później przyszło, było tylko dopełnieniem miary nieszczęścia.

Kulesza dojrzał grę uczuć na twarzy Moniki i jej nagłe spoważnienie. To nie był przelotny smuteczek, z jakim się wspomina dawno zmarłych bliskich. To było jakby otwarcie drzwi do lamusa wspomnień. Wspomnień, niosących cierpienie. Bolesny skurcz dziewczęcych prawie ust, mówi tak dużo!...

Patrzył na nią, gdy, podniósłszy powoli paczkę z sadzonkami, szła ku domowi. Zaczynał się zmrok. Na werandce ukazała się Monika w jakimś fartuszku i zabrała się pośpiesznie do sadzenia. W pewnym momencie rzuciła szybkie spojrzenie na Kuleszę. Zmieszała się nieco, zauważywszy, że on patrzył na nią bez przerwy.

— Pani musi bardzo kochać kwiaty?

— Nie wiem, co znaczy kochać kwiaty. Są mi niezbędnie potrzebne do życia. Tak jak innym suknie, kino, zabawy... — zatrzymała się, trzymając krzaczek niebieskich bratków w umazanych ziemią palcach. Jeden strzelisty kwiatek dźwigał śmiało swoją chabrową, dziecięcą buzię wśród młodej zieleni listków.

— Kwiaty są tym cudem, który mnie zawsze zadziwia, — rzekła powoli, jakby do siebie. — Czy jest na świecie coś równie pięknego, jak świeże płatki kwiatów? I wyrośnie takie cudeńko z mizernego ziarnka.

Wykopała palcami mały dołeczek w skrzynce, wsadziła krzaczek, opatuliła pieczołowicie ziemią. Kulesza patrzył z ławeczki na jej spokojne, celowe ruchy. Było w nich coś kojącego. W całej postaci tej „macochy" było coś spokojnego. Coś bardzo „domowego".

I ten fartuch tak prosty, i sukienka z jakąś skromną białą wypusteczką u szyi i i to zaczesanie włosów, splecionych nisko w staroświecki, a tak jednocześnie twarzowy węzeł. I ręce zwinne, a tak spokojne w swej celowej pracy.

Zaciekawiała go ta „macocha", która zadręczała ponoć Krysię... Dziwne...

— Hallo! — od furtki szła pośpiesznie Krysia, jasna, promienna.

Rzuciła szybkie spojrzenie na „scenę". Usta jej ściągnęły się gniewnie. A cóż to znowu wyczyniała Monika? Zamiast bawić gościa w saloniku, babrze się w ziemi? Ładnie prezentuje rodzinę i dom. Cóż sobie Kulesza pomyśli? Rzuciła się wesoło ku niemu, przywitała go z hałaśliwą prawie radością, chcąc zaakcentować serdeczność powitania.

— Proszę, niech pan idzie do pokoju. Do czego to podobne, by mama trzymała pana tutaj.

— A ja właśnie tu chciałem na panią czekać. Miło mi było w tym zielonym zakątku. Mama zdala dotrzymuje mi towarzystwa.

— Ależ mamusiu, mogłaś to na inny czas zostawić — zwróciła się do Moniki, nie tając irytacji.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Nie mogę iść dalej!...
WICEK: — Marsz, bo zawezwę milicjanta! Dosyć mam wstydu!
WACEK: — Nogi mi się plączą...
WICEK: — Trzeba było nie pić!

WACEK: — Jak mogłem nie pić, kiedy Szaberski wciąż dolewał i drugi Szaberski też dolewał...
WICEK: — Jaki znów drugi?
WACEK: — Przecie było dwóch...

WICEK: — We łbie ci się dwoi, bo się spiłeś bezwstydnie!
WACEK: — Tylko bez morałów! Myślisz, że nie widzę, że i was jest dwóch? Ale jak was rąbnę!...

WACEK: — Oj nigdy się już nie upiję! Ale mam wielki żal do ciebie, żeś mnie tak w głowę rąbnął...
WICEK: — Sam się rąbnąłeś! Człowiek pijany nie wie, co robi!

Jeszcze dziś i jutro

przyjmowane są prace konkursowe

Jeszcze tylko dziś i jutro można będzie składać prace na konkurs stypendialny TPMSW i „Expressu Ilustrowanego". Jest to już termin ostateczny. Otwarcie kopert nastąpi we wtorek wieczorem. Aż do soboty włącznie trwać będą prace jury konkursowego. Wyniki naszego konkursu i nazwiska zwycięzców podamy w niedzielę, dnia 27 bm., na łamach „Expressu".

Dla tych, którzy pragnęliby jeszcze wziąć udział w konkursie, podajemy jego tematy: 1) Studencki wkład w walkę o pokój i w pracę dla kraju, 2) Moja droga na wyższą uczelnię, 3) Dlaczego wybrałem mój kierunek studiów?

„Extra luksusowe" masło

ukaże się wkrótce na rynku

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży nowy gatunek masła pod nazwą „extra-luksusowe". Masło to, którego cena w całym kraju ustalona została na 840 zł. za 1 kg., produkowane jest z pasteuryzowanej śmietanki i posiada specjalnie dobry smak.

Przed wypuszczeniem na rynek masło badane jest laboratoryjnie, a następnie każda kostka stemplowana jest na opakowaniu datą zakończenia produkcji.

Liczne stypendia

dla dzieci bojowników o niepodległość i demokrację

Wydz. Opieki Zarz. Gł. Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację przeznaczył na 1949-50 rok szk. sumę 50 milionów zł. na stypendia dla dzieci członków, które uczą się w szkołach wszystkich typów. Pierwszeństwo mają dzieci poległych w walce z najeźdźcą oraz tych, którzy brali czynny udział w walce zbrojnej, następnie dzieci wykazujące się dobrymi postępami w nauce i pracą w organizacjach młodzieżowych.

Stypendia wynoszą: 4.000 zł. mies. dla studenta szkół wyższych, 2.500 zł. dla ucznia szkół średnich i 1.000 zł. dla ucznia szkół podstawowych.

Bez lipy!...

Do znanego adwokata nowojorskiego zwraca się znajomy z zapytaniem:

— Panie mecenasie, co trzeba zrobić, aby wygrać sprawę w naszym sądzie?

Adwokat pomyślał i odparł:

— Do tego trzeba pięciu rzeczy:

— Jakich?...

— Po pierwsze trzeba mieć rację, po drugie — dobrego adwokata, po trzecie — dowody, po czwarte — trzeba natrafić na pobłażliwego sędziego...

— A po piąte?...

— A po piąte — trzeba mieć szczęście...

* * *

Gołąbek i Wróbelek. W pewnej chwili odzywa się Gołąbek:

— Wiesz, chciałbym rozwieść się z moją żoną...

— Dlaczego?...

— Bo nie mogę, niestety, rozwieść się z teściową...

* * *

Matka strofuje synka:

— Ależ, Jasiu! Dziesięć razy wołam cię, a ty nie słyszysz! Co z ciebie będzie?...

— Prawdopodobnie kelner w „Gospodzie Ludowej", mamo!

Musimy zwalczyć ciemnotę!

Powtórny spis w b. m.

obejmie wszystkie osoby nieumiejące czytać i pisać. — Nauczyciele i uczniowie odwiedzą domy i mieszkania łódzkie

Kilka tysięcy mieszkańców Łodzi uczy się na kursach dla dorosłych sztuki czytania i pisania. Akcją tą nie zostali jednak objęci wszyscy analfabeci i półanalfabeci. Z tego względu władze oświatowe postanowiły przeprowadzić w bież. miesiącu powtórny spis analfabetów w Łodzi. Niezależnie od tego trwają przygotowania do Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, który odbędzie się w okresie od 11 do 18 grudnia.

Jaki jest cel Tygodnia — nie trzeba bliżej wyjaśniać. Do świadomości całego społeczeństwa musi przeniknąć idea upowszechnienia oświaty. **Wiedza musi stać się udziałem wszystkich obywateli, a zrozumiałym jest, że kto nie umie czytać i pisać musiał by pozostać poza nawiasem wielkich zdobyczy, jakie daje nam nauka, literatura i prasa.** Obowiązkiem więc organizacji społecznych i wyrobionych społecznie obywateli jest dopomóc władzom w ujawnianiu osób, nie władających jeszcze dobrze językiem polskim w słowie i piśmie oraz nakłonienie ich do rozpoczęcia nauki, co leży w interesie samych analfabetów.

Jeśli idzie o powtórny spis analfabetów, to decyzję o przeprowadzeniu go powzięto na skutek zarządzeń władz centralnych oraz w rezultacie poczynionych w Łodzi obserwacji. **Stwierdzono mianowicie, że nie wszystkie spośród istniejących w Łodzi 228 kursów dla analfabetów cieszą się odpowiednią frekwencją.**

W szeregu zakładów pracy i organizacji społecznych oraz szkół, przy których prowadzone są kursy wieczorowe, frekwencja dochodzi do 98 proc., a wyniki nauczania są dobre. Są jednak obok tego takie kursy, na które przychodzi systematycznie po kilka zaledwie osób. **Stwierdzono nadto, iż wielu analfabetów w ogóle nie zapisało się na kursy, lub nie było objętych poprzednim spisem.**

Jest w tym duża wina administratorów domowych, którzy zbyt mechanicznie odnieśli się do tak ważnego zadania.

Toteż powtórny spis, który sporządzony zostanie jeszcze w ciągu listopada rb., przygotowany zostanie o wiele staranniej. **Do pracy przyciągnięci będą nauczyciele i młodzież wyższych klas licealnych. Ogółem wyznaczy się do 3.000 komisarzy spisowych, których obowiązkiem będzie skontrolowanie domów i mieszkań.**

Miasto podzielone zostanie na obwody spisowe, przy czym centrum obwodu będzie jedna ze szkół. Tam ześrodkuje się cała praca, tam komisarze otrzymają zlecenia spisania co najmniej 200 — 300 mieszkańców i odnotowania oddzielnie analfabetów, oraz dziatwy i młodzieży w wieku szkolnym.

Praca powinna pójść składnie. Teraz tylko od rzetelności komisarzy spisowych zależeć będzie, czy wszyscy nie umiejący czytać i pisać znajdą się w spisach i zostaną przydzieleni do kursów.

Z uwagi na to, że do Łodzi napływa stale coraz to więcej mieszkańców ma być wydane zarządzenie Wydziałowi Ewidencji Ludności, **aby przy zameldowaniu odrazu wynotowywano analfabetów czy półanalfabetów oraz dzieci, podlegające obowiązkowi szkolenia.** Pozwoli to lepiej spełnić swoje zadania zarówno inspektoratowi, jak i kuratorium szkolnemu oraz Społecznemu Komitetowi do Walki z Analfabetyzmem.

(cis)

Przedświąteczna kontrola piekarń

Mąka jest, nie braknie pieczywa

Piekarze dezorganizujący rynek będą karani

W związku ze zbliżającymi się świętami miejskie władze handlu w Łodzi, przystąpiły do masowej kontroli piekarń, ażeby sprawdzić czy są one należycie przygotowane do zwiększonego w okresie świąt popytu na pieczywo.

Zgodnie z obowiązującym zarządzeniem **każda piekarnia powinna posiadać zapas mąki wystarczający przynajmniej na dziesięć dni.** Chodzi bowiem o to, aby rynek był stale dostatecznie zaopatrzony. Ma to szczególne znacznie właśnie w okresie przedświątecznym, kiedy zwiększone transporty rozmaitych towarów mogą spowodować zakłócenie na tym tak ważnym odcinku.

Lustracja, **w której wzięło udział kilkudziesięciu kontrolerów, wykazała, że lwia część piekarzy nie stosuje się do obowiązujących zarządzeń. Zapasów mąki albo nie zastano, albo też były one minimalne.**

Poszczególni piekarze ograniczyli do minimum wypiek pieczywa żytniego, nastawiając się na pszenne, które daje im większe zyski. Ponieważ jednak „nie nos jest dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa", wydano zarządzenie **o konieczności uwzględnienia istotnych potrzeb rynku, to znaczy zwiększenia wypieku pieczywa z mąki żytniej.**

Celowa ta akcja potrwa aż do świąt. Nieuczciwi piekarze, usiłujący zdezorganizować rynek, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności. (k)

Nowa galeria pijaków

Niepoprawni alkoholicy ukarani bezwzględnym aresztem

Przed sądem starościńskim znowu przewinęła się wczoraj galeria niepoprawnych alkoholików, stałych bywalców tej sali i komisariatów MO. Ludzie, skazani wczoraj na kary aresztu, karani byli już kilkakrotnie grzywnami, nic to jednak nie pomogło, pociąg do wódki okazał się bowiem silniejszy.

Najbardziej smutne są wypadki, kiedy pijacy urządzają awantury, w domu bijąc swe żony i dzieci. Za takie właśnie awantury ukarani zostali tygodniem aresztu **Józef Kijewski** (Legionów 40) i **Zygmunt Styczyński** (Siemiradzkiego 7).

Również na tydzień aresztu skazany został **Konrad Pawlak** (Targowa 47), kupiec z zawodu. Będąc pijanym, zaczepiał on na ul. Wigury przechodniów i wszczynał z nimi awantury.

Ignacy Borowski (Nowo Zarzewska 64) upił się którejś nocy do tego stopnia, że ledwo trzymał się na nogach. Widocznie było mu tego jednak jeszcze mało, bo poszedł na dworzec Fabryczny, domagając się w bufecie wódki. Wódki nie dostał, a obecnie posiedzi **dwa tygodnie w areszcie.**

Wśród rozpatrywanych wczoraj spraw znajdowały się również dwie, **dotyczące pijackich awantur w tramwajach. Jan Zasiński (Myśliwska 19) wsiadł do tramwaju** jadącego ul. Cmentarną i odmówił zapłacenia za bilet, a kiedy konduktor zwrócił mu uwagę, zwymyślał go. Otrzymał za to dwa tygodnie aresztu. Na pięć dni aresztu skazany został za wywołanie awantury w tramwaju Franciszek Gajdecki, (Sucha 5). (mk)

Wysokie nagrody

za plakat antyalkoholowy

Wojewódzki Społeczny Komitet Walki z Alkoholizmem w Poznaniu ogłosił konkurs na plakat, związany tematem ze zwalczaniem alkoholizmu.

Prace należy nadsyłać do dnia 15 grudnia r.b. pod adresem komitetu — Poznań, Słowackiego 22.

Przewidziane są następujące nagrody: I — 50.000 zł., II — 30.000 zł. III — 20.000 zł., IV — 10.000 zł. i dwie nagrody po 5.000 złotych. Przewidywane jest również zakupienie kilku prac poza konkursem.

Nasi przodownicy



IRENA DRZEWIECKA.

Taka młoda i filigranowa a tyle w niej energii. Na wszystko przy tym ma czas. I do roboty jest pierwsza w fabryce i w domu jest pierwszorzędną matką i gospodynią, a poza tym zawsze znajdzie chwilę by z każdym pogawędzić życzliwie, podzielić się swymi sukcesami w pracy, doradzić mniej doświadczonym koleżankom przy warsztacie, czy nawet i pomóc , gdy zajdzie tego potrzeba.

Trzykrotna przodownica PZPB nr 2 Irena Drzewiecka jest rodzinnie związana z zawodem włókienniczym. Nie tylko bowiem po chodzi z środowiska robotniczego, ale obecnie wraz z 8-miorgiem rodzeństwa pracuje przy warsztatach włókienniczych.

Między rodzeństwem toczy się nawet swojego rodzaju współzawodnictwo o jak największe i jak najlepsze wyniki pracy.

Jak dotąd górą jest Irena!

KINA

ADRIA — 15-letni kapitan — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Arinka — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Maskarada — godz. 18, 20
GDYNIA — Aktualności Nr 49.
HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.
MUZA — Świat się śmieje — 18, 20.
POLONIA — Gdzieś w Europie — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Potępieńcy — godz. 16, 18 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Diabelska Grań — 16, 18, 20.
REKORD — Urwis Gawroche — 16, — Wieś na pograniczu — 18, 20.
STYLOWY — Pocałunek na stadionie — 16, 18, 20.
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA — Milcząca Barykada — 16, 18.30 21
TATRY — Spotkanie — 16, 18, 20.
WISŁA — Arinka — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Milcząca Barykada — 15, 17.30 20.
ZACHĘTA — Spotkanie nad Łabą — 16.30, 18,30, 20,30.

Tabelka pucharowa

Po wczorajszych wynikach tabelka rozgrywek o puchar im. Kałuży nieco zmieniła swój układ. Przede wszystkim Warszawa spadła na ostatnie miejsce, a Poznań zdecydowanie umocnił się na pierwszym. Łódź, mimo porażki z Opolem, nadal tkwi jako czwarta z kolei.

1. Poznań	5	10	20:4
2. Kraków	5	7	13:10
3. Śląsk	5	4	12:10
4. Łódź	5	4	9:14
5. Opole	5	2	8:21
6. Warszawa	5	2	13:16

Co słychać w boksie

We Wrocławiu odbył się mecz pięściarski drużyn Gwardii Wrocławia i Gdańska. Zwyciężyła Gwardia gdańska 12:4. Najciekawszą walkę stoczono w wadze koguciej, w której ze strony Wrocławia wystąpił mistrz Europy Kasperczak. Pokonał on po żywej i porywającej walce Mikołajczewskiego. Antkiewicz nie wykazał lepszej formy. Mecz zgromadził 10 tys. widzów.

W Lublinie miejscowa Lublinianka zremisowała z warszawską Gwardią 8:8. W ramach tych zawodów Komunda doznał porażki a Kolczyński zremisował z Trzęsowskim.

W Szczecinie poznańska Warta pokonała Związkowca 10:6.

Reprezentacja ČSR
na mecz zapaśniczy z Polską

Na międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska—Czechosłowacja, która odbędzie się 4 grudnia w Poznaniu, Czechosłowację będą reprezentowali: Stradal, Snita, Tuhy, Moszez, Zabransky, Horda, Dulava, Kvacek i Vasatko.

Ci sami zawodnicy wystapią jako reprezentacja Pragi w trzy dni później w meczu z Krakowem.

„Włókniarz"-„Stal" 8:8

Porywająca walka Olejnika ze Sznajdrem. — Najlepszym pięściarzem Stali okazał się Matloch

Zawody pięściarskie reprezentacyjnych zespołów **Zrzeszeń „Stal" — „Włókniarz"** zorganizowano w ostatniej niemal chwili, a jednak powodzenie było wielkie. Nie mniej jak 6 tys. widzów przybyło na ten mecz.

„Stal" stawiła się w zapowiedzianym składzie, natomiast w drużynie „Włókniarza" zaszły pewne zmiany. Zabrakło Ścigały i miejsce jego zajął Mazur, w wadze koguciej natomiast, zamiast Szalińskiego, walczył Matecki.

Drużyna „Stali" okazała się bardzo twardym przeciwnikiem i ostatecznie mecz zakończył się na remis 8:8. **Goście mają wielką wadę,** nad usunięciem której winni solidnie popracować. **Oto walczą nieczysto i inkasują napomnienia,** które niekiedy zaważają na wyniku spotkania. Pod względem nieczystej walki dorównywał im wśród łodzian **jedynie Jaskóła.**

Najlepszym bezsprzecznie w zespole „Stali" był Matloch. Chociaż pięściarz ten miał dłuższą przerwę, **widać w nim klasę.** Matloch musi popracować nad poprawieniem kondycji, gdyż końcówkę miał słabszą.

Najciekawiej wypadła walka Olejnik — Sznajder. Wygrał Olejnik, lecz musiał solidnie na to popracować. W II rundzie Sznajder wyprowadził silny cios, który zachwiał Olejnikiem, lecz w ostatnim starciu znów Olejnik był górą w walce na dystans, a napomnienie Sznajdra dało mu tylko pewniejsze zwycięstwo.

Niespodzianką jest zwycięstwo Mateckiego nad Czajkowskim. Pięściarz śląski, który tak dobrze zapowiadał się, nie czyni postępów.

Pewien zawód sprawił Nowara, remisując z Grzelakiem. Możliwe, że słabsza forma Nowary spowodowana została dłuższą przerwą. Gdyby Grzelak wykazał nieco więcej inicjatywy walkę tę wygrałby. W drużynie „Włókniarza" słabo wypadł Jaskóła.

Oto wyniki techniczne:

w wadze muszej Gumowski okazał się lepszy, od Kargiera lecz walczył nieczysto, za co otrzymał dwa napomnienia. To spowodowało, iż musiał się zadowolić tylko wynikiem remisowym.

w koguciej Czajkowski okazał się zbyt powolny i Matecki niemal zawsze ubiegał jego akcje. Dwie pierwsze rundy należały do łodzian, w ostatnim starciu nieco lepszy był Czajkowski.

w piórkowej Matloch trafiał czysto i szedł za ciosem. Akcje Mazura były nieco chaotyczne. Mimo otrzymanego napomnienia, **przewaga Matlocha była bezsporna** i jemu słusznie dano zwycięstwo.

w wadze lekkiej Szczepan pokonał na punkty Stanikowskiego. **Szczepan należał do najbardziej nieczysto walczących** i inny sędzia ringowy na pewno zdyskwalifikowałby go. Stanikowski z ledwością przetrwał do gongu. Braki kondycyjne były aż nazbyt widoczne. Zwyciężył na punkty Szczepan.

w wadze średniej Ponanta tylko w I rundzie był coś wart. Później ratował się przed atakami Debisza. W ostatnim starciu Debisz miał zdecydowaną przewagę i wygrał na punkty.

w średniej Sznajder — Olejnik dali **najciekawszą i żywą walkę.** Olejnik był lepszy na dystans i wygrał I i III starcie. W II do głosu doszedł Sznajder, któremu udał się celny cios. Wygrał Olejnik.

w półciężkiej Nowara walczył na remis z Grzelakiem, nie wykazującym większej inicjatywy.

w ciężkiej Drapała pokonał na punky Jaskółę. Początkowo Drapała walczył słabo, lecz III rundę miał dobrą. W ringu sędziował Zawadowski.

Mecze o puchar im. Kałuży

Łódź przegrała z Opolem 1:4, a Warszawa z Poznaniem 1:7

W POZNANIU odbyły się zawody piłkarskie o puchar im. Kałuży pomiędzy reprezentacjami POZNANIA i WARSZAWY. Zawody wygrał Poznań w wysokim stosunku 7:1 (4:0). Gra było na ogół otwarta, lecz gdy atak Warszawy wykazywał niemal zupełny brak dyspozycji strzałowej, Poznań właśnie w linii ataku miał swą najlepszą broń. Strzelano dużo i celnie, toteż i zwycięstwo jest wysokie. Bramkarz Skromny obronił co mógł i nie przyczynił się do porażki swej drużyny.

Bramki dla Poznania uzyskali: Anioła, Czapczyk, grający na środku ataku.

W CHORZOWIE odbył się mecz KRAKÓW — ŚLĄSK zakończony nikłym zwycięstwem Krakowa 1:0 (1:0). Gra była nieciekawa i poziom jej nieszczególny, chociaż brało w niej udział aż 12 reprezentantów Polski. Zwłaszcza ataki obu drużyn grały słabo. Jedyną bramkę uzyskał Różankowski II i to dzięki fatalnemu odbiciu piłki przez obrońcę Durnioka. Mecz ten zgromadził 25 tys. widzów, którzy mocno rozczarowani opuszczali stadion.

W OPOLU reprezentacja ŁODZI przegrała z reprezentacją OPOLA. 1:4 (1:3). Reprezentację Opola tworzyła drużyna Polonii (Bytom), zasilona jedynie przez Krasówkę, który też był jednym z najlepszych graczy na boisku. Początkowo znaczną przewagę miało Opole, które łatwo dawało sobie radę ze słabą pomocą łodzian. Po przerwie jednak sytuacja się zmieniła — Łódź miała znacznie więcej z gry, ale przewagi swej nie potrafiła zadokumentować zdobyciem dalszych bramek. Dla Łodzi jedyną bramkę uzyskał Baran z rzutu karnego, a dla Opola Krasówka i Trampisz po dwie. Widzów 5 tys.

Garbarnia-Górnik 2:0

W Krakowie odbyło się rewanżowe spotkanie mistrzów grup II ligi piłkarskiej, w którym Garbarnia pokonała Górnika (Radlin) 2:0. Wynik ten nie odzwierciadla przewagi jaką miała Garbarnia przez cały czas gry. Bramki uzyskali Klajcer i Nowak. Sędziował Naporski (Łódź).

Rekord Polski w sztafecie

padł w Łodzi na zawodach pływackich Związkowiec—Ogniwo (W-wa)

Pływacy Związkowca - Zryw dotrzymali słowa — **rekord Polski w sztafecie 4x100 st. zmiennym padł.** Bieg ten odbył się wśród niedającego się opisać dopingu widowni, która też nie szczędziła oklasków nowym rekordzistom.

Zawody z Ogniwem warszawskim wypadły ciekawie. W konkurencjach indywidualnych **lepszą okazała się drużyna łódzka** i po zakończeniu wszystkich biegów punktacja meczu brzmiała 48:40 punktów. Dwa biegi sztafetowe, spośród trzech odbytych, również wygrał Związkowiec-Zryw, tak samo i mecz piłki wodnej, więc różnica punktów jeszcze wzrosła. **Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem łodzian 89.71.**

Mało brakowało a bylibyśmy na tych zawodach świadkami narodzin drugiego rekordu Polski, który zaatakował Jabłoński (Ogniwo) w biegu na 100 mtr. stylem grzbietowym. Jabłońskiemu zabrakło do wyrównania rekordu tylko 0,2 sek. Czas jego 1.14,4 jest doskonały.

W niektórych konkurencjach łodzianie nie płynęli na pełny gaz. Gdy mieli zapewnione zwycięstwo, regulowali tempo, rezerwując siły na bieg sztafetowy. Tak np. Boniecki 400 m. st. dow. pilnował tylko, by mu nie uciekł Marasek. Tak samo Dobrowolski 200 m. klas. gdy miał zapewnione pierwsze miejsce zwalniał tempo. I w rezultacie **rekord Polski w sztafecie bytomskiej Polonii ustanowiony zaledwie przed dwoma tygodniami w Łodzi poprawiono i 4 sekundy.**

Oto wyniki techniczne:

konkurencje męskie: 400 dow. Boniecki (Zw.) 5.41,9 Marasek (Ogn.) 5.43,9, 200 m. klas. Dobrowolski (Zw.) 3.08,5 Szymanowski (Ogn.) 3.10,5, 100 grzb. Jabłoński (Ogn. 1.14,4 Ludwikowski (Ogn.) 1.24,1, 100 dow. Jera (Zw.) 1.04,8 Mroczkowski (Ogn.) 1.04,8. Różnica była tak minimalna, że obu zawodnikom dano ten sam czas. **Był to jeden z najciekawszych biegów.** 100 motylk. Dobrowolski (Zw.) 1.20,2 Jaworski (Zw.) 1.23,1.

Sztafeta 4x100 st. zmien. Związkowiec-Zryw w składzie Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera ustanowiła nowy rekord Polski 5.08,3. Sztafeta Ogniwa uzyskała również lepszy czas od dotychczasowego rekordu 5.09. 4x200 dow. Związkowiec-Zryw 10.31,2 Ogniwo 10.40,8

Konkurencje żeńskie 100 grzb. Fijałkowska (Ogn. 1.34,9 Minikiel (Ogn.) 1.48,8. Łodzianki Instunajd i Głąbińska płynęły słabo 100 klas. Maślakiekowska (Ogn.) 1.34.9 Minikiel (Ogn.) 1.44,2 100 dow. Kowalska (Zw.) 1.25,5 Fijałkowska (Ogn.) 1.30. Sztafeta 4x50 dow. Ogniwo 2.49,5 Związkowiec-Zryw 3.21,4.

W meczu piłki wodnej zwycięstwo odniosła drużyna Związkowca-Zryw 6:0 (4:0).

Węgry—Szwecja 5:0 (2:0)

Sensacyjna porażka mistrza olimpijskiego

W Budapeszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Szwecja w obecności 50 tysięcy widzów. Węgrzy zagrali doskonale i narzucili bardzo szybkie tempo, którego Szwedzi nie wytrzymali.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów 5:0 (2:0). Przypomnieć należy, iż Szwecja na olimpiadzie w Londynie zdobyła pierwsze miejsce. Poprzedni mecz rozegrany w Sztokholmie zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Dwa zwycięstwa Spójni-Łódź

W lidze koszykowej dzień minął bez niespodzianek

W kraju odbyło się szereg spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej. W Gdańsku miejscowa Spójnia grała z warszawskim AZS i uzyskała zwycięstwo w stosunku 42:38 (24:20). Drugi mecz AZS rozegrał w Toruniu z tamtejszym Kolejarzem. Tym razem wygrał AZS 35:33 (22:17).

Drużyna Stali (Świętochłowice) grała w Poznaniu z Wartą i Kolejarzem. Oba te spotkania zakończyły się porażkami drużyny Stali. W meczu z Kolejarzem Stal doznała porażki 34:39 (18:24) a Warta wygrała 53:34 (28:15).

AZS (Kraków) pokonał w Ostrowiu drużynę Kolejarza 27:18.

Zespół Spójnia (Łódź) rozegrał w Krakowie spotkania z Gwardią-Wisłą i Cracovią. Mecze te zakończyły się zwycięstwem łodzian. Oto wyniki Spójnia — Gwardia -Wisła 40:35 (23:14) i Spójnia — Cracovia 53:49 (24:22).

Obecnie w tabeli ligi koszykowej na pierwszym miejscu jest Warta — 3 pkt. 2) Spójnia (Gdańsk) 3 pkt. 3) Spójnia (Łódź) 3 pkt. 4) AZS (Warszawa) — 2 p. 5) Kolejarz (Poznań) 2 p. 6) Gwardia-Wisła 2 p. 7) AZS (Kraków) 2 p. 7) Cracovią 8) ŁKS. Włókniarz — po jednym punkcie.

Szermierze polscy

przegrali na Węgrzech szpadę 7:9

W Budapeszcie rozpoczął się w niedzielę międzypaństwowy mecz szermierczy POLSKA — WĘGRY. W pierwszym dniu odbyły się tylko spotkania w szpadzie, które wygrali Węgrzy 9:7. Właściwy wynik na planszy uzyskano 9:4, lecz Węgrzy pozostałe trzy spotkania oddali bez walki. Zwycięstwa dla Polski odnieśli Nawrocki 2, Sobik i Żaczyk po jednym. Dzisiaj dokończenie meczu.

Węgrzy jednocześnie rozgrywają zawody z Czechosłowacją. Rozegrano trzy konkurencje, które wygrali Węgrzy. Floret żeński 6:3, floret męski 9:7 i szabla 9:7.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-18 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50, — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR," — Prenum. mies. zł. 133, — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-06314